Nr. 15. 23 Sierpnia 1885. Rok I

Wychodzi podczas pory kąpielowej,
począwszy od połowy Maja, do połowy Września, w każdą niedzielę

PRZEDPŁATA
na cały sezon kąpielowy wynosi:
w Krynicy . . . 2 złr. 30 ct.
z przesyłką poczt. 2 „ 50 „
za granicą . . . 3 „ — „
Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje 14 centów.

KRYNICA

Pismo poświęcone sprawom polskich zdrojowisk.

REDAKTOR i WYDAWCA:
Inżynier BRONISŁAW BABEL w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną
przyjmuje Administracya tygod. „Krynica“ w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

INSERATY przyjmują się, za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po 6 ct.

BIURO
Redakcyi i Administracyi
jest w Krynicy, w oficynach „Willi Ułana“ i „Willi białego Orła“.

KALENDARZ TYGODNIOWY: 23) Niedziela trzynasta po Zielonych świętach Filipa B. — 24) Bartłomieja. — 25) Ludwika króla.— 26) Zefiryny Panny M. — 27) Przen. świętego Kazimierza. — 28) Augustyna B. W. — 29) Ścięcie świętego Jana Chrzciciela. —

SPRAWOZDANIE

tyczące się funduszów na budowę rzymsko-katolickiego kościoła w Zakładzie zdrojowym w Krynicy, złożone przez Przewodniczącego komitetu tej budowy dnia 10go sierpnia 1885.

(Dokończenie).

Z tej ogólnej kwoty wydano według złożonego przez Wgo księdza kapelana Ignacego Dańca rachunku, na konieczną restauracyę kaplicy w Zakładzie zdrojowym w parku będącej zł. 640·08

W tę kwotę wchodzą ze zebranego funduszu 590 złr. 8 ct. i kwota pod h) wymieniona, a po strąceniu tego wydadku od całej powyższej sumy ogólnej zostaje złr. 13874·42

Do sprostowania mylnej pogłoski, jakoby Wysoki Rząd oświadczył gotowość udzielenia zapomogi ze swojej strony w wysokości dotychczas zebranych składek, muszę nadmienić, że Jego Excelencya Pan Minister Rolnictwa w załatwieniu prośby J. O. Księżnej i Przewodniczącego Komitetu z dnia 20 sierpnia 1882 o bezpłatne udzielenie materyałów budowlanych znajdujących się w obrębie religijno funduszowego państwa Muszyńskiego, tudzież subwencyi w gotówce w kwocie 12.000 złr. a. w. płatnej w 6. rocznych ratach celem budowy rz. kat. kościoła w Krynicy, oznajmił reskryptem z dnia 5 kwietnia 1883 l. 2321 iż pod zastrzeżeniem ustawodawczego zatwierdzenia odnośnego wydatku, chętnie gotów jest sprawę budowy kościoła w imieniu religijno funduszowego państwa Muszyńskiego, wedle możności popierać, że jednakowoż ostateczne rozstrzygnięcie tej prośby, mianowicie co do wysokości i ratalnej zapadłości subwencyi w gotówce, dopiero wtedy będzie mogło nastąpić, skoro ściśle oznaczony projekt budowy kościoła, tudzież dokładny kosztorys sporządzone zostaną, nareszcie wykonalność projektu ze-

Refleksye kąpielowca.

Zakłady kąpielowe nasze mają to do siebie, że gromadząc reprezentantów z różnych stron kraju są niejako odbiciem naszego społeczeństwa. Dlatego też cecha ich zupełnie odrębna, bo publiczność kąpielowa jest jakby delegatem wszystkich prowincyi i wszystkich warstw społecznych. W Krynicy okazuje się to najlepiej. W rojnych tłumach przysłuchujących się muzyce spostrzeżesz typy najrozmaitsze, lecz nie typy kosmopolityczne, właściwe wielkim miastom i zagranicznym kąpielom, tylko typy zdradzające jedno pochodzenie etnograficzne, a przecież od siebie odmienne. Jak Krakowiak i Mazur zdradza się pewną zamaszystością, tak Litwin lub Ukrainiec uderza powagą, życiem i rozmarzeniem, — w tamtym znać ruchliwość i krewkość, na tym powiew stepów bezbrzeżnych lub lasów, niosących zdala dumkę lub brzęk teorbanu. Jednym i drugim jednak wspólną jest owa serdeczność słowiańska, co to otwiera duszę z łatwością i nie umie się maskować. Swoboda umysłowa, oddalenie się od codziennych zajęć, pozostawienie kłopotów za sobą, odbija swe piętno na twarzach. Ciało zrzuca konwencyonalną powłokę, do której przywykło, a potrącone odpowiedną nutą, odkrywa wszystkie właściwości i przymioty nasze.

Piękne Panie, ta prawdziwa ozdoba naszego zdrojowiska, jakże na pierwsze spojrzenie, wydają się do siebie i europejskich żurnalów podobne! Lecz popatrzmy tylko chwilę, a pomimo turniur i siodełek na głowie, w które je królowa mody ustroiła, znać, że to nadobne córy naszej ziemi, łagodne i serdeczne, uprzejme a ostrożne, dumne nie pychą lecz przymiotami. To nie są niemieckie „Hausfrauen“ lub sztywne „ladies“ angielskie, albo też szczebiotliwe francuski, lecz prawdziwe kobiety,—decydujący czynnik w naszem społeczeństwie. Szczycą się Niemcy swoją

branymi własnymi funduszami, z doliczeniem subwencyi funduszowego państwa udowodnioną będzie.

Co się zaś tyczy samej budowy to się rzecz tak ma:

Wiele głosów dało się słyszeć, ażeby kościół budowano tam, gdzie obecnie kaplica stoi. Otóż rzecz ta nie jest wykonalną, ponieważ usunięcie kaplicy jest niemożliwem, z powodu przerwy w potrzebach duchowych, nietylko gości kąpielowych, ale i samych osadników; dalej: że zachodzi obawa, żeby mogła być przeciętą żyła dopływowa do źródła, a nakoniec założenie fundamentów na takiej wysokości w celu prowadzenia budowy w taki sposób, ażeby chorzy z wszelką łatwością, do niego dostąpić mogli pochłonęłoby większą część już zebranych funduszów i w przyszłości zebrać się mogących.

Z tego uzasadnionego przekonania wychodząc uchwalił Komitet wybrać miejsce pod budowę na tak zwanym rynku w Krynicy, gdzie na równym placu, budowa z mniejszym kosztem przeprowadzić by się dała. Po uzyskaniu do tego pozwolenia od Wysokiego c. k. Ministerstwa będzie można powziąść uchwałę co do stanowczego przyjęcia lub zmiany planu przez Dra Skórczewskiego członka Komitetu już dostarczonego, i co do sporządzenia kosztorysów. Co do uzyskania zapomogi ze strony Wysokiego Rządu, już teraz poczyni Komitet w myśl powołanego reskryptu stósowne kroki i dopiero po zebraniu kosztorysowej summy, będzie mógł Komitet przystąpić do budowy kościoła w Zakładzie zdrojowym w Krynicy, co niezawodnie dłuższego czasu będzie potrzebowało, zwłaszcza że teraz nadchodzi budowa Kurhauzu, która na kilka lat rozłożoną będzie, a przeto drogość robotnika i drogość materyałów się znacznie powiększy, coby na każdy krok do rozpoczęcia budowy kościoła zmierzający tylko szkodliwie oddziaływało.

Krynica dnia 10 sierpnia 1885.

C. k. Starosta jako przewodniczący Komitetu
Aleksander Zborowski.

Korespondencye z polskich zdrojowisk.

Rymanów, 17 sierpnia.

(Podziękowanie). Potrzeba postawienia kaplicy w Zakładzie kąpielowym Rymanowskim coraz więcej czuć się daje. Goście sami podali myśl urządzenia na ten cel koncertu.

Bawiąca w naszym zakładzie znana artystka pani Sienkiewiczowa ofiarowała się śpiewać, sąsiad Rymanowa pan Morawski znakomity skrzypek, swą pomoc również ofiarował, panna Leontowiczówna przyrzekła prześliczną grą swoją nas uraczyć. Mając takie siły muzyczne, odważyliśmy się zaprosić sąsiedztwo i gości bawiących w pobliskim Iwoniczu na koncert. Prócz koncertu miała być zabawa na łące dla dzieci. Deszcz od rana groził obawialiśmy się że nasz biedny zakład początkujący nie potrafi pomieścić i przyjąć gości. Tymczasem i niebo i ludzie okazali się zarówno łaskawymi. Słońce rozproszyło chmury, całe niemal sąsiedztwo nawet dalsze zjechało z Iwonicza acz bardzo mała liczba gości przybyła, ale tak za to życzliwych i łaskawych, że wynagrodziła nam nieobecność innych.

Rozpoczęła się zabawa na łące, której używają ciągle w naszym zakładzie licznie w niem zgromadzone dzieci, pod przewodnictwem zacnych dwóch gości kąpielowych, prawdziwych przyjaciół młodzieży: Profesora pana Żulińskiego i pana Włodzimierza

---

mądrością i zarzucają nam zbytnią uległość słabej połowie naszej,— lecz dajmy im nasze kobiety, a ręczymy, że wkrótce cała Germania ślicznemi i miłemi pantofelkami zasypaną będzie! Są to jednak fantazye. bo mimo ich wielkiej potęgi, tego nam nie odbiorą. Aneksya nigdy tak daleko nie zajdzie; na tym punkcie zwyciężyć nie potrafią!...

Mamy atoli słabostkę, która jest wielką przywarą. Chcę mówić o pochopności w chwaleniu zagranicy. Wszystko, co zagraniczne, jest nam lepsze, wygodniejsze i tańsze. Takeśmy się powtarzać to przyzwyczaili, że bez zastanowienia, a często i bez przekonania się osobistego, tak twierdzimy i upieramy się przy tem. Nie przeczę, że wyjazd za granicę jest pożyteczny, nie przeczę, że przypatrzenie się szczęśliwszym od nas narodom, korzystnem być musi, gdyż poznawanie zalet i urządzeń społecznych oddziała i na nasze stosunki; nauczymy się pracy i wytrwałości, zapobiegliwości i oszczędności,—ale niestety, nie po to tam jeździmy. Jeździmy najczęściej, aby się tylko pochwalić, żeśmy byli zagranicą, lub popieścić ucho tytułami, których nam obcy kelnerzy nie szczędzą, to bowiem jest naszą największą słabością, że nigdy nie chcemy być tem, czem jesteśmy; że próżnymi będąc, za urojenie dobrze zapłacimy, by chociaż jakiś czas trwało!...

Prawdą jest, że biedny nasz kraj nie może się poszczycić urządzeniem Wiesbadenów, Marienbadów, Homburgów i t. p., że przepych i wykwint tamtejszy może być dla nas na teraz śmiałem tylko marzeniem. Lecz rozważmy, jakim sposobem stroić nam się w zamożność, udawać zbytek zewnętrzny, kiedy ekonomiczne położenie kraju jest smutne!. Jakim prawem wymagać blasku, jeśli na ten blask nie ma się kto złożyć ani zań zapłacić?

Jakże żądać, aby nasze zakłady kąpielowe wyrównały zagranicznym, jeżeli nasze wsie i miasteczka są obrazami upadku!

Jeżeli więc w zakładach naszych nie mamy wszystkiego co zagranicą, — jeżeli czasem żalić się

Gniewosza. Ci dwaj panowie z poświęceniem godnem uznania niezmordowanie tu pracują aby dzieci z korzyścią fizyczną i moralną ten czas kuracyi spędziły. Mustra, śpiewy polskie i ruskie, gry towarzyskie i gimnastyka, zdobywanie jako fortecy kopic siana na łące, to codzienna nie tylko zabawa dla dzieci ale rozkosz patrzących rodziców na to śliczne gronko bawiące się całem sercem na zielonej murawie, jakby roje różnokolorowych motylków. Przy odgłosie muzyki dzieci szły następnie z chorągiewkami w ręku, w wojskowym porządku, ze śpiewami aż do sali koncertowej, odprowadzając starszych spieszących posłuchać ślicznej muzyki, której naszemu młodemu zakładowi pozazdrościćby mogły sale koncertowe wielkich miast. Do uświetnienia koncertu przyczynił się prześliczną swą deklamacyą przybyły z Iwonicza pan Konopka. Po koncercie ustawiano na prędce stoły do kolacyi bo dotąd jedną tylko większą salę mamy niestety; pomimo jednak ciasnoty i niewygody trwała rozmowa wesoła, serdeczna, ożywiona dowcipem niektórych gości, którzy z nieocenionem sercem pojęli jak naszemu zakładowi potrzeba takich coby w nim rolę gospodarzy podjęli. Śmiało powiedzieć można że Zakład nasz nie kapitałom, których mu brak, winien swój niepojęcie szybki rozwój, ale sercom gości swoich! Jeden tu duch solidarności i życzliwości panuje względem tego sierocego zakładu, któremu się wydziwić nie można i zań Bogu nadziękować. Wczoraj zaś mieliśmy nowy dowód serca i życzliwości od ludzi nam dotąd nie znanych. Kilku panów warszawiaków przybyłych z Iwonicza dla uprzyjemnienia nam wieczoru udało się po nocy na szczyt pobliskiej góry i sprawili nam niespodziankę puszczając ztamtąd ognie sztuczne. Gdy jeszcze powiem, że jeden z tych panów o kulach tam po ciemku się spinał, czy nie dowód, że Opatrzność Boska dziwnie ku naszemu Zakładowi serca poczciwych ludzi skłania i więcej dlań czyni, jak gdyby mu zsyłała tysiące i miliony w srebrze i banknotach. Dlatego niech mi będzie wolno dzięki serdeczne złożyć wszystkim, a w pierwszym rzędzie tym, którzy wczoraj grą, śpiewem i deklamacyą brali udział w koncercie. Pani Sienkiewiczowej, panu Morawskiemu, panu Konopce, pannie Leonii Leontowiczównej, która nie tylko grała sama, ale niezmordowanie przez więcej jak godzinę akompaniowała obu koncertantom.

Następnie Paniom, które z niemałem poświęceniem pomagały wszystko urządzić i za których staraniem z wtępu i z bufetu przeszło 250 złr. wpłynęło na naszą upragnioną kapliczkę. Niezmordowanej, znanej z pracy i wytrwałości dobrodziejce miasta Przemyśla, pani Longchamps, pannom Hildównom, pani Laureckiej, pani Zontagowej, pani Wolfowej, pani Sermakowej, pani Winiarzowej, pani Koseckiej, pannie Kurskiej. Wreszcie duszy zakładu, nieoszacowanej trójce gości zakładowych, panu profesorowi Żulińskiemu i panu Włodzimierzowi Gniewoszowi, którzy dziatwą naszą się opiekują i panu Zontakowi który w naszym zakładzie wszystkich, najcięższych robót się podejmuje, którego się nie rzadko widzi z rydlem, łopatą i kielnią przy tamach wodnych, murowaniach i ogrodniczych upiększeniach! Wreszcie niech mi będzie wolno podziękować naszym gościom, tak tegorocznym jak tym, którzy w przeciągu tych kilku lat bawili w zakładzie, którzy z nieopisaną cierpliwością i wesołością znoszą tysiączne niewygody, ciasnotę, hałas, brak nieraz najpotrzebniejszych na tej naszej biedocie rzeczy i nie ostygają w życzliwości dla tego sierocego mienia przyczyniając się do jego rozwoju na każdym kroku. Wszystkim wyżej wymienionym, szlę z głębi serca wraz z dziećmi memi staropolskie „Bóg zapłać!“

Anna z Działyńskich Potocka.

---

musimy na brak komfortu, to nie potępiajmy tych zakładów, bo wielka wina na nas cięży. Wywożąc pieniądze zagranicę, dorzucamy cegiełkę do świetności zakładów zagranicznych, zbogacamy je. Cóż więc dziwnego, że gdy czasem zajrzymy do naszych zdrojowisk, nie znajdziemy tego wszystkiego, cośmy tam widzieli. Lecz wtedy nie wyrzekajmy, bo nie mamy prawa do tego. Gdzie nas nie było, gdzie niczem nie przyczyniliśmy się do rozwoju naszych zdrojowisk, milczmy, bo burzenie powstających źródeł dobrobytu krajowego jest występkiem. Od nas zależy powodzenie ich, od nas podniesienie biednych górskich okolic! Karćmy nadużycia, wytykajmy niewygody i usterki, wspierajmy radą, lecz nie rozdeptujmy młodych latorośli, co pomimo tylu przeciwności zaczynają się rozwijać. Komu złe kąpiele swojskie, niech jedzie za granicę. Lecz gdy tam grosz swój pozostawił, niechaj się nie rewanżuje na kraju, co z taką trudnością kroczy po dobrobytu drodze!

Krynica, 20 sierpnia.

Chociaż nas opuszczają już niektórzy goście kąpielowi, ruch w Krynicy nie przestaje być ożywionym i nie widać jakoś jeszcze ubytku kuracyuszów. Bale, odczyty, koncerta idą zwykłym trybem za sobą, jak dawniej. O balu danym na korzyść Towarzystwa Przyjaciół Krynicy, pisaliśmy już.

Oprócz tego balu, było jeszcze kilka innych zabaw w zamkniętych kółkach, na których bawiono się podobno dobrze. Szkoda wielka, iż niema tego roku w Krynicy p. Adolfa Abrahamowicza, który umiał zespolić towarzystwo kąpielowe, i nadać mu pewną ogólną swobodę w ruchach towarzyskich.

Teatr lwowski zamierza wyjechać stąd 24 bm Może zamiar ten jeszcze parę dni odwlecze, bo i pocóż się tak spieszyć do Lwowa, gdzie kwitną jeszcze wszystkie przyjemności letnie w całej pełni, od których wielu lwowian ucieka w najciaśniejsze kąty świata!.. Nie pozjeżdżali się jeszcze nasi kochani lwowianie do siebie, bo i u nas jest ich tu gromadka, używająca kąpieli i świeżego powietrza—więc nie ma potrzeby się tak spieszyć artystom dramatycznym do Lwowa.

W sobotę dnia 15., jako w dzień Matki Boskiej, wyruszyliśmy z tutejszej kaplicy z procesyą prowadzoną przez ks. Kolasińskiego do posągu Matki Boskiej — ustawionego w parku. Przed tym posągiem ustawiono śliczną lampę wielkich rozmiarów, ze stósownemi napisami na oszkleniu, darowaną przez ks. Kolasińskiego — tę lampę przy stósownem nabożeństwie poświęcił sam ofiarodawca. Po poświęceniu, wstąpił na wyniosły pagórek obok posągu, ks. Ign. Daniec i ze znaną wymową, wygłosił piękną mowę stósowną do okoliczności — poczem muzyka zagrała pieśń narodową, a procesya ze śpiewem wróciła do kościoła. Śliczny widok przedstawiał ten pochód, złożony z kilkuset osób, wijący się wśród pięknego lasu parkowego. Muzyka wróciła na „Michasiową", gdzie grała do wieczora.

Na dole znów, pod wieczór, przed restauracyą „pod Barankiem" przygrywali nam Węgrzy—cyganie. Tu znowu zgromadziło się wiele publiczności—a gdy Węgrzy weszli do sali restauracyjnej, nie można się było docisnąć do stolików—pomimo tego, iż znaczna część publiczności była w teatrze i w.... łóżkach...

Dnia 18 bm. jako w dzień urodzin Najjaśniejszego Pana, odbyło się uroczyste nabożeństwo w tutejszym kościółku, przy licznym udziale publiczności. Domy rządowe przystrojono chorągiewkami.

Dyrektorowi naszej orkiestry p. Wrońskiemu, zrobiły panie piękną owacyę. Po południu dnia 17 bm., po odegraniu przez orkiestrę prześlicznej „Lutni polskiej", weszły do kiosku muzycznego gromadnie panie z bukietami w ręku i wręczyły je panu Wrońskiemu. Na manszetach bukietów, umieszczone są podpisy własnoręczne pań, ofiarujących bukiety. Byłato zapewne miła niespodzianka dla p. Wrońskiego.

We środę dnia 19 b. m. z przyjemnością przysłuchiwaliśmy się koncertowi panien Bulewskich (fortepian i skrzypce). Prześliczna gra młodziutkich koncertantek, zachwyciła licznie zgromadzoną w teatrze publiczność. Wywoływaniom i oklaskom nie było końca, a z krzeseł wręczono pannom Bulewskim dwa piękne bukiety — podczas czego muzyka zagrała naszą polską pieśń narodową.

Sprawozdanie

z wieczorku odbytego w dniu 17 b. m. na rzecz budowy kościoła w Krynicy.

Na publicznem posiedzeniu komitetu budowy kościoła w Krynicy w dniu 10 b. m. W. panna Adela Malewicz oświadczyła, iż pragnęłaby mieć odczyt i prosi o poparcie jej usiłowań, by w ten sposób zwiększyć fundusz budowy kościoła. Myśl ta oklaskiem została przyjętą i wkrótce, bo 17 b. m. w czyn zamienioną. Ten wieczorek prócz odczytu W. P. Malewicz, uprzyjemniły muzyką i deklamacyą W. Panny Grzywińska i Ziemska, oraz W. P. Wojdałowicz i Wroński — a wynik finansowy był znaczny, albowiem wynosił

Dochód:

Z wysprzedaży biletów	195 złr. 75 ct.
Z rozsprzedaży bukietów i z datków .	30 „ — „
Razem	225 złr. 75 ct.

Rozchód:

Wydatki na urządzenie i oświetlenie .	14 złr. 75 ct.
Pozostaje czysty dochód	211 złr. — ct.

Te pieniądze złożone zostały na razie, w kasie zaliczkowej „Wzajemna pomoc w Krynicy" na książeczkę Nr. 135, pod nazwą „Malewicz na fundusz budowy kościoła w Krynicy" później zaś przeniesione zostaną do Kasy „Wzajemnego kredytu w Krakowie", w której wszystkie fundusze na ten cel gromadzić się będą.

Za tak piękny dochód, którym zwiększył się fundusz budowy kościoła, należy się przedewszystkiem szczera podzięka inicyatorce tego wieczorku W. P. Malewicz, oraz W. P. Grzywińskiej i Ziemskiej, jakoteż W. P. Wojdałowiczowi i Wrońskiemu, a niemniej licznemu gronu Pań i Panów, którzy gorliwie zajęli się rozsprzedażą biletów, przez co znacznie przyczynili się do zwiększenia dochodu.

Krynica 19 sierpnia 1885.

Dr. Skórczewski *Z. Sokołowski.*

Sprawozdanie.

Dnia 11 b. m. odbyła się zabawa tańcująca w sali hotelu „pod trzema różami", na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Krynicy.

Dochód z tej zabawy był następujący: Za bilety wstępu wpłynęło 166 złr. 50 ct.; za sprzedane przez panie bukiety 46 złr. razem więc 212 złr. 50 ct. Koszta zabawy wyniosły 127 złr. 19 cnt. Czysty dochód zatem wynosi 85 złr. 31 ct., który to otrzymało Towarzystwo.

Komitetowi, który w bardzo krótkim czasie urządził jedną z najpiękniejszych zabaw w Krynicy w bieżącym sezonie, Paniom i Panom gospodarzom zabawy, jak niemniej i P. Zar. i P. A. za żywe zajęcie się zabawą, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

Krynica 18 sierpnia 1885.

Sekretarz: *Dr. Bartman* Prezes: *Dr. A. Mars.*

Ze zdrojowisk zagranicznych.

Do Aussee przybyli ostatniemi dniami: hr. Geza Szapary, marszałek dworu kr. węg. z Pesztu; p. Chlumetzky; M. Hoffer von Hoffenfels, minister rezydent

z Kairu; br. Widman, namiestnik Tyrolu; ks. biskup Strossmayer i t. d.

Z Francensbadu zaczynają się już goście powoli rozjeżdżać. Wiele domów mają już próżne pomieszkania — chociaż ich właściciele mają nadzieję, iż niektóre będą jeszcze wynajęte. Doszła nas wiadomość, iż ma tu przybyć rosyjski minister spraw zewnętrznych Giers. W skutek tego wiele rosyjskich rodzin, bawiących w innych zdrojowiskach, zgłosiło się do Francensbadu o mieszkania.

Gmunden. Z końcem tego miesiąca, przybędzie tu król grecki w odwiedziny do rodziny ks. Cumberlanda. Prawdopodobnie przybędą tu i cesarstwo rosyjscy, po zjeździe z cesarzem Franciszkiem Józefem.

Do Ostendy przybył na kuracyą minister Tisza z Pesztu.

Arco (południowy Tyrol). Arcyksiążę Albrecht, wybudował w środku ogrodu zakładowego, nowy zakład inhalacyjny i darował go zakładowi kąpielowemu na własność. Nowy ten zakład inhalacyjny, urządził z polecenia arcyksięcia Albrechta znany lekarz docent Dr. Conrad Clar, kierownik podobnych zakładów leczniczych w Gleichenbergu.

W Baden koło Zurychu, odbyły się dnia 17 i 18 b. m. kantonalne ćwiczenia korpusów kadeckich. Zebrało się do 1400 kadetów — przyczem ćwiczenia te zamieniły się na formalny festyn narodowy, w którym wzięli udział i goście kąpielowi.

W Baden-Baden urządzono w przeszłym tygodniu wspaniałą „noc włoską“, w czem wzięło udział tyle gości, iż obszerne miejsce przed domem zdrojowym, okazało się za małe na pomieszczenie tak licznej publiczności.

Różnokolorowe baloniki, zabłysły między gałęziami kasztanów — łąka zamieniła się na czarujący, gorejący ogród — a w pośrodku tej łąki, wystąpił piękny chiński kiosk, cały w ogniu!... Obok tego wszystkiego, rakiety i inne ognie, strzelające w górę sprawiały efekt nie do opisania. — Dom zdrojowy oświetlony był tysiącami płomieni gazowych, co przedstawiało również pyszny widok. Dwie orkiestry grały przytem naprzemian do 11 godziny w nocy.

Na wyspie Małgorzaty w Peszcie, dał arcyksiążę Józef bankiet na część bawiących tam Francuzów, przybyłych na wystawę peszteńską. Arcyksięcia Józefa zastępował hr. Eugieniusz Zichy. Bankiet był bardzo ożywiony, na którym wzniesiono kilka toastów.

Rożnawa cieszy się tego roku niezwykłym napływem gości. Obecnie jest tu już przeszło 1400 gości t. j. znacznie więcej jak przeszłego roku o tym czasie. Pogoda sprzyja kuracyi. Odbył się tu niedawno koncert, na dochód urządzenia wodociągów w Rożnawie.

Iszl odwiedził arcyks. Rudolf wraz z małżonką, na kilka dni.

P. Bilikowicz, referent spraw krynickich rządowych, przy dyrekcyi domen i lasów rządowych we Lwowie, przybył do Krynicy dnia 15 b. m. na dłuższy pobyt.

Zakład hydropatyczny w Krynicy, cieszy się niezwykłem powodzeniem. Okazuje się więc jak potrzebnym był taki zakład tutaj. Każdy bowiem chory, woli wyjechać na kuracyą wodną do Krynicy, gdzie ma wszelkie przyjemności wielkiego zakładu kąpielowego, niż gdzieindziej, gdzie tego wszystkiego nie ma. Prawdopodobnie trzeba będzie jednak zakład wodoleczniczy rozszerzyć, gdyż już dzisiaj okazuje się za mały.

Węgierska cygańska muzyka, na czele której stoi *p. Zsiga József*, mając pod sobą 14 wybornych muzyków, przybyła do Krynicy 15 b. m. z Debreczyna. Wieczorem tegoż dnia, grali Węgrzy najprzód przed restauracyą „pod Barankiem, a póżniej w sali restauracyjnej — podczas gdy druga muzyka zdrojowa, grała na „Michasiowej“. — Namiętna i piękna gra cyganów węgierskich, porywała słuchających, to też oklaskom nie było końca. Licznie zgromadzona publiczność z zajęciem przysłuchiwała się węgierskiej narodowej muzyce, a piękny marsz Rakoczego, przyjęto grzmotem oklasków i na żądanie musiano go powtórzyć. Słyszeliśmy również i nasze narodowe pieśni dobrze odegrane, a między temi i ulubioną w Węgrzech pieśń „Burson a lengyel“ („Polak nie sługa“). — Póżno w nocy rozeszła się publiczność do domów.

W Ostendzie bawi kilka rodzin polskich, jak: Zamojscy, Platerowie, Borejszowie, Chłopiccy, Rogozińscy itd.

W wykazie dochodu z ogni sztucznych, jakie pan Weiss urządził w Krynicy na wsparcie kasy inwalidów z r. 1831, opuszczono dochód 10 marek w złocie. Czysty więc dochód nie wynosi 18 złr. 30 ct., lecz po zmianie marek wynosi 24 złr. 30 ct. — które p. Weiss wręczył p. Jawornickiemu.

Warszawa jest w Krynicy tego roku reprezentowaną przez kilkaset osób. Na promenadach, oprócz dawniej wymienionych osób, spotykamy: panie Napoleonową Milicer i Wł. Felmerównę, artystki-malarki; pana Jana Gautier znanego powszechnie opiekuna i założyciela zakładów humanitarnych i byłego kasyera banku polskiego; p. Schouppego, założyciela Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych w Warszawie i t. d.

Na balu danym na korzyść Towarzystwa Przyjaciół Krynicy, wystąpiła pani Anna Neuman żona konsula w Kairze znana literatka w kostiumie afrykańskim, z turbanem na głowie. Narodowy ten strój jest bardzo malowniczy. Ukazują się tu czasem na promenadach i inne narodowe stroje. P. Ratyńska, przybyła z nad granic państwa Niebieskiego, przywdziewa czasami strój chiński.

Jestto piękna salopa z ciężkiej materyi, wyszywana w kwiaty wzorzyste, oryginalnego kroju. Oprócz tych kostyumów, ukazują się i nasze piękne stroje krakowskie i huculskie.

W czytelni krynickiej jest obecnie dosyć dzienników. Oprócz pism krajowych są wyłożone na stołach: „Gazeta polska“, „Kuryer codzienny“, „Kuryer Warszawski“, „Tygodnik illustrowany“ „Bluszcz“, „Wędrowiec“, „Biesiada literacka“, „Kraj“ i inne.

Ks. Biskup Krasiński wyjechał w przeszłym tygodniu z Żegiestowa po odbytej kuracyi do Krakowa.

P. Michał Bałucki przybył do Krynicy 16 b. m. gdzie ma dłuższy czas zabawić.

Grono poważnych obywateli, złożone z gości kąpielowych, kilku lekarzy i obywateli krynickich, zebrało się w Krynicy dnia 17 b. m. w celu omówienia niektórych spraw, tyczących się naszego zdrojowiska. Zebraniu temu złożonemu z 30 osób, przewodniczył p. Józef hr. Męciński, poseł na sejm. W przemowie swej, zaznaczył Przewodniczący, iż zgromadzenie ma na celu omówienie ważniejszych spraw i żądań, odnoszących się do rozwoju naszego zdrojowiska, sformułowanie tych żądań i przełożenie ich ministerstwu, sejmowi lub Radzie państwa. Wywiązała się ztąd dyskusya, w której brali udział pp. prof. Dr. Czyżewicz, H. Nitribitt, Dr. Mars, Dr. Rutowski Dr. Bartman, Dr. Murdziński, St. Znamirowski i inni.

W ogólnej dyskusyi postawiono następujące wnioski, przyjęte przez zgromadzenie: Wyjęcie Krynicy z pod administracyi c. k. dyrekcyi dóbr i lasów rządowych; 2) Wytknięcie pewnego planu na przyszłość, w urządzeniu całego zdrojowiska; 3) Zakupno okolicznych źródeł mineralnych i zbadanie ich; 4) Udzielanie przez rząd subwencyi Komisyi zdrojowej; 5) Przekształcenie i odpowiednie powiększenie zakładu hydropatycznego i 6) Wydanie Statutu dla Krynicy.

Uchwalono dalej, aby z temi żądaniami udać się do Sejmu i Rady państwa, a oprócz tego wystósować odpowiednie petycye do rządu, a odpis tych petycyi udzielić udzielić Tow. lekarskim w Krakowie i Lwowie. Redakcyą tych petycyi ma się zająć komitet, złożony z pp. prof. Dra Czyżewicza, Dra Rutowskiego i Stumera.

Oprócz tego pp. Dr. Bartman i Dr. Mars, mają się zająć zredagowaniem petycyi do sejmu o pozostawienie sądu w Krynicy. Petycya ta, podpisaną będzie przez gości kąpielowych, na ich żądanie i przez obywateli tutejszych.

Jeden z bardzo przyjemnych wieczorków spędzono w Krynicy w dniu 17 sierpnia, na którym połączono pożyteczne z przyjemnem, gdyż był to wieczorek urządzony celem przysporzenia funduszu na budowę kościoła w Krynicy, a wykonaniem zadowolił bardzo liczną publiczność bo przeszło 200 osób. Zarówno część muzykalna wykonana przez Pannę Ziemską, p. Grzywińską i powszechnie cenionego kompozytora P. Wrońskiego, jak też i deklamacya P. Wojdałowicza przyjęte były rzęsistemi oklaskami. Niemniej ogólne zyskał uznanie i oklaski odczyt Panny Malewicz pięknie wypowiedziany i starannie opracowany, który odznaczał się niezwykłą treściwością, bogactwem pięknych myśli, głębokich spostrzeżeń i trafnych uwag.

Pani K. I. nadesłała do naszej redakcyi 10 złr. na budowę kościoła w Krynicy, z intencyą wyraźną, „że składa to na ofiarę Bogu, w celu upamiętania pewnego człowieka, by nadal nie krzywdził wdów i sierót, chcących używać spokojnie kuracyi w Krynicy“. Pieniądze te łaskawej ofiarodawczyni złożyliśmy do rąk P. Sokołowskiego.

Ogólna lista gości.

Po dzień zamknięcia numeru tygodnika naszego, wykazują obce listy gości, następującą ilość osób, w bieżącym sezonie kąpielowym:

Aussee	4.563	osób
Baden-Baden . . .	33.447	„
Bilin	210	„
Busko	1.205	„
Cieplice-Trenczyn .	2.897	„
Cudowa	1.067	„
Francensbad . . .	7.296	„
Gastein	3.248	„
Gräfenberg . . .	1.492	„
Jaworze	441	„
Iszl	9.200	„
Iwonicz	1.451	„
Kaltenleutgeben . .	632	„
Karlsbad	23.304	„
Krynica	2.594	„
Lipik	853	„
Marienbad . . .	10.929	„
Reinerz	2.934	„
Szczawnica. . . .	2.672	„
Szmeks	1.837	„
Truskawiec . . .	866	„
Vöslau	3.372	„
Wildbad	5.275	„

Upraszamy szanowne zarządy zdrojowisk, o łaskawe nadsyłanie nam najdalej do środy w każdym tygodniu, swych wykazów, obejmujących bawiącą ilość osób w poszczególnych zdrojowiskach.

XIII. Lista gości zdrojowych w Krynicy

przybyłych od 13 do 20 sierpnia 1885 r.

Liczba porządkowa	Imię, nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Ilość osób
1254	**Wolański** Józef, ck. oficyał poczty i telegrafu z rodziną i służącą	ze Lwowa	pod Lipami	7
1255	**Vormund** Eryderyk, obywatel}	z Czerniowic	pod 3 Różami	1
1256	**Woźniakowski** Maryan, obywatel	z Miechowa (Kr. pol.)	„ „ „	1
1257	**Korasadowicz** Stanisław, urzędnik	ze Lwowa	w Hotelu Warsz.	1
1258	**Sztembarth** Marya, żona doktora medycyny .	z Warszawy	„ „	1
1259	**Sakowicz** Konstanty, urzędnik sądowy . . .	„ „	„ „	1
1260	**Górecka** Bronisława, obywat. ziemska z córką	„ „	pod Wisłą	2
1261	**Białosuknia** Lucyna, obyw. ziemska z rodziną	z Małej wsi (kr. pol.)	„ „	3
1262	**Schapira** Sali, kupcowa	z Brodów	pod Łososiem	1
1263	**Zielińska** Antonina, żona urzędnika z rodziną	z Warszawy	w Willi białego orła	3
1264	**Xiężopolski** Antoni, obywatel	z Tomaszowa	w Willi Ułana	1
1265	**Bevensee** Matylda, właścicielka domów . . .	z Warszawy	w Willi białego orła	1
1266	**Bovensee** Sabina, „ „ z córką	„ „	„ „	2
1267	**Balukiewicz** Feliks, fabrykant ze żoną . . .	„ „	„ Złotą bramą	2
1268	**Rawska** Władysława, obywatelka . . .	z Piotrkowa	pod Cisem	1
1269	**Hüttner** Baszy, żona kupca	ze Sokala	pod Lwem	1
1270	**Popielewska** Bronisława, obywatelka . . .	z Warszawy	pod Złotą bramą	1
1271	**Goldberg** Sali, żona kupca	ze Sambora	„ Lwem	1
1272	**Meldinger** Franciszka, żona kupca	„ „	„ „	1
1273	**Masłowicz** Helena, obyw. z córką i służącą .	z Maciejowic (K. pol.)	w Łazienkach	3
1274	**Balko** Helena, żona kapitana z dzieckiem i służącą	z Przemyśla	pod Szczerbcem Chr.	3
1275	**Monderer** Ignac, obywatel	z Jasienia	„ Góralem	1
1276	**Ferber** Wiktor, kupiec	z Podgórza	„ „	1
1277	**Pilat** Marya, żona profesora z dzieckiem i boną	ze Lwowa	pod Trąbką	5
1278	**Zawadzińska** Ludwika, żona urzędnika . .	z Warszawy	„ Cisem	1
1279	**Nowakowa** Antonina, obywatelka z córką . .	z Radomyśla	„ Rybą	2
1280	**Krieger** Sali, żona kupca	z Czerniowic	„ Łososiem	1
1281	**Tchórznicki** Konstanty, dyrektor Banku hypot.	z Krakowa	w Witoldówce	1
1282	**Ochenkowski** Karol, właściciel dóbr z rodziną	z Krzeszewa (K. pol.)	pod Krakusem	3
1283	**Słupska** Helena, obywatelka z córką . . .	z Warszawy	pod Pagatem	2
1284	**Wysocki** Czesław, urzędnik kolei	„ „	„ „	1

Liczba porządkowa	Imię, nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Ilość osób
1285	**Rabinek** Leokadya, żona urzędnika	z Warszawy	pod Pagatem	1
1286	**Zarębski** Teofil, urzędnik krako. Tow. ubezp.	z Krakowa	pod trzema różami	1
1287	**Domher** Aleks., obywatel ziemski z rodziną .	z Hołuby (g. Wołyń.)	„ „	3
1288	**Szumska** Aniela, artystka i nauczycielka . .	z Krakowa	pod Topolami	1
1289	**Teresa** z Wendorffów **Bernowiczowa** obyw. ziem.	z Litwy	w Willi Ułana	1
1290	**Janikowska** Joanna, żona głównego buchaltera z dzieckiem	z Warszawy	„ Złotą bramą	2
1291	**Gagatnicki** Kaźmierz, przemysłowiec . . .	„ „	pod Akacyą	1
1292	**Ulman** Marya, nauczycielka	z Podgórza	pod Gwiazdą	1
1293	**Kołdrasińska** Zofia, wdowa po nauczycielu. .	ze Żywca	„ „	1
1294	**Gröger** Marya, wdowa po poruczniku . . .	z Krakowa	„ „	1
1295	**Bulewska** Ludwika, obywatelka z rodziną . .	z Leszna (Ks. Pozn.)	w Hotelu Warszaw.	3
1296	**Ader** Leon, słuchacz praw z bratem . . .	z Krakowa	w Alfredówce	2
1297	**Rayski** Adam inżynier	ze Lwowa	„ „	1
1298	**Biegański** Antoni, inżynier	„ „	„ „	1
1309	**Birnbaum** Pinkas. talmudzista	z Krakowa	pod Gołębiami	1
1300	**Fischer** Joanna, żona dyrektora	ze Stryja	w Witoldówce	1
1301	**Fröhlan** Teodozya, żona zarządcy	„ „	„ „	1
1302	**Descours** Andrzej, obywatel	z Warszawy	pod 3 różami	1
1303	**Chylewski** Michał, właściciel majątku ze żoną	ze Stelluszyszki(k. p.)	pod Topolami	2
1304	**Gloss** Tomasz, obywatel	z Krakowa	pod Krukiem	1
1305	**Frey** Henryk, kupiec	z Poręby wielkiej	u Sternglanca	1
1306	**Schreiber** Berl „	ze Lwowa	„ „	1
1307	**Woźnicka** Florentyna, obyw. wiejska z rodziną	z Woźników (g. Płoc.)	pod węg. Koroną	4
1308	**Bratkowska** Halina, prywatna z siostrzenicą .	ze Lwowa	„ „	2
1309	**Bogusz** Zdzisław, wł. dóbr ziem. ze służącym	ze Rzemienia	„ 3 Różami	2
1310	**Kędzierska** Antonina, żona ck. inspektora podatkowego z rodziną	z Wieliczki	„ Sygnałem	3
1311	**Stögbauer** Józef, urzędnik ck. poczt i telegrafów z rodziną	ze Lwowa	pod Lwem	4
1312	**Bernard** Marcela, żona dyetaryusza sądowego z kuzynką	„ „	„ Matką Boską	2
1313	**Ritter** Rozalia, córka obywatela	z Krakowa	u Luksa	1
1314	**Czyżewicz** Adam, Dr. ck. profesor akuszeryi, wiceprezes ck. krajowej Rady zdrowia .	ze Lwowa	pod Cisem	1
1315	**Helena** Starża **Maiewska**, ob. ziem. z rodziną .	z Woskrzenic (k.pol.)	„ Litwinką	3
1316	**Leon** książę **Puzyna**, słuchacz techniki . . .	z Gwoździca (na Rusi)	„ Wisłą	1
1317	**Kopystyńska** Józefa, właścicielka dóbr . . .	z Wierzbówki	„ „	1
1318	**Strzelecka** Marya „ . . .	z Czercza	„ „	1
1319	**Świeżowski** Stanisław, właściciel ziemski z rodziną i guwernantką	z Pulikija (król. pol.)	w Witoldówce	4
1320	**Raabe** Marya, obywatelka	z Warszawy	pod Wisłą	1

Razem rodzin 67 osób 113

Oprócz powyżej wyszczególnionych przybyło niekurujących się „ 5 „ 5

Suma poprzedniej listy 1290 „ 2476

Ogólna ilość od 15 maja do 20 sierpnia 1885 1362 „ 2594

Odpowiedzialny redaktor Józef Pisz. Drukiem J. Pisza w Tarnowie.